

Unijne wsparcie poprawia konkurencyjność - rozmowa z Arkadiuszem Miszukiem, prezesem Telefonii Dialog



Telefonia Dialog najwcześniej za rok zacznie rozważać kolejne, po pasywnej sieci światłowodowej, inwestycje współfinansowane przez Unię Europejską. Arkadiusz Miszuka, prezes TD, nie wyklucza, że wtedy też operator zacznie dzielić się know-how z samorządami.

Telefonia Dialog, jako pierwszy w Polsce operator uzyskał unijne dofinansowanie na inwestycje w światłowody do domu. Czy z dzisiejszej perspektywy możecie powiedzieć, że starania o ponad 22 mln zł dofinansowania na wart blisko 56 mln zł projekt budowy pasywnej sieci optycznej (PON) był grą wartą świeczki?

Tak. Dzięki unijnym środkom nasze inwestycje będą o 40 proc. tańsze. Możemy więc zrealizować ich więcej - i oczywiście szybciej. W efekcie możemy być bardziej konkurencyjni.

Będziecie starali się o kolejne dotacje?

Jeśli pytanie dotyczy tego, czy pójdziemy w kierunku większych, wartych 200-300 mln zł projektów inwestycyjnych współfinansowanych ze środków unijnych, to odpowiadam, że nie wiem. Być może takie projekty są dla nas za duże.

A mniejsze projekty?

Na razie przeszliśmy I etap, czyli zdobyliśmy dofinansowanie. Gdy zaczną się konkretne prace i związane z nimi wydatki i rozliczenia, wtedy będziemy mogli powiedzieć, czy idziemy w kierunku kolejnych inwestycji współfinansowanych ze środków unijnych, czy też pozostajemy na obecnym poziomie.

Kiedy można spodziewać się ewentualnych decyzji?

Zgodnie z planem pierwsi użytkownicy korzystający z inwestycji w PON pojawią się w IV kwartale 2010 roku. Zobaczymy jaki będzie odzew klientów na naszą propozycję, czy będą zainteresowani bardzo szybkimi łączami. Dlatego decyzje, czy będą kolejne podobne projekty podejmiemy dopiero na początku 2011 roku.

Ile w tym roku zainwestujecie w projekt PON?

Zaplanowaliśmy na PON ok. 20 mln zł ze 100 mln zł tegorocznych inwestycji (inwestycje to 17,5 proc. przewidywanych na ten rok skonsolidowanych przychodów Telefonii Dialog — przyp. red.). W 2009 roku zainwestowaliśmy ogółem 63,5 mln zł (12,1 proc. skonsolidowanych przychodów — przyp. red.).

Czy Wasze plany rozwoju obejmują inwestycje w terenach pozbawionych dostępu do internetu, czyli w tzw. białych plamach?

Myślimy o takich inwestycjach, ale podchodzimy do nich bardzo ostrożnie. Mamy własną sieć w terenach górskich, w Wałbrzychu i Jeleniej Górze i zastanawiamy się, czy ją rozbudowywać. To są bardzo kosztowne inwestycje, a nie mamy pewności, czy zdobędziemy tam kolejnych klientów, a tym samym, że wydatki się zwrócą.

A inwestycje wspólne z samorządami?

Dolnośląskie samorządy lokalne są bardzo aktywne w planowaniu inwestycji związanych z dostępem do Internetu. Rozmawiamy z nimi o możliwościach współpracy. Rozmawiamy też o współpracy z samorządami województw dolnośląskiego i małopolskiego.

Te rozmowy nie są proste. Samorządy ciągle nie wiedzą, jak ruszyć z inwestycjami. Czy chcą inwestować same, czy w modelu partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP). Jeśli zdecydują się na samodzielne inwestycje to będą właścicielami infrastruktury, a my będziemy zainteresowani jej obsługą i wykorzystaniem. Kibicujemy im, ale nie

mamy wpływu na to, jakie decyzje podejmą.

Prezes Netii twierdzi, że dla samorządów w inwestycjach telekomunikacyjnych lepsze byłoby partnerstwo publiczno-prywatne...

W Małopolsce samorząd najpierw chciał sam inwestować, a ostatnio pojawił się komunikat, że będzie to PPP. Coś musiało się stać, że zmienili podejście.

Co mogło zmienić to podejście?

W samorządach jest niewielu kompetentnych specjalistów znających się na telekomunikacji, a skala problemów związanych z inwestycjami jest duża. Być może to był powód.

A może powinniście pomóc samorządom. Wszak macie specjalistów, których oni potrzebują.

Na razie mamy dużo pracy w związku ze swoimi projektami inwestycyjnymi. Nie wykluczamy, że w przyszłości zdecydujemy się na dzielenie know-how z samorządami i przekonywanie ich, że warto aplikować po środki unijne.

W przyszłości, czyli kiedy?

My ciągle się uczymy, jak wykorzystać unijne pieniądze, więc jest za wcześnie na to, byśmy uczyli innych. Sądzę, że najwcześniej za rok będziemy gotowi dzielić się zdobytą praktyczną wiedzą. Na razie, za namową Anny Streżyńskiej, prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, zaczynamy prowadzić dzienniczek naszej inwestycji w PON. W tym dzienniczku będziemy się dzielić naszymi doświadczeniami.

Rozmawiał Marcin Wiśniewski